

Problemy rodzin zmarginalizowanych:

Warto zaznaczyć, że w większości są to rodziny, które od pokoleń dziedziczą biedę i bezrobocie. Żyją w tym samym środowisku i w podobny sposób jak ich rodzice. Nie znają innych możliwości. Wielu dorosłych to wychowankowie placówek, w pewnym sensie nieprzygotowani do życia „na wolności”. Po wielu latach spędzonych w instytucji, gdzie z jednej strony niewiele mogli, ale też niewiele musieli, nie znają ceny i wartości podstawowych rzeczy. Uważają się za pokrzywdzonych przez los, służby, własną rodzinę i oczekują zadośćuczynienia. Uważają że należy się im pomoc, szczególnie przywileje, a już na pewno zabezpieczenie ich podstawowych potrzeb.

Rodziny te żyją pod presją wielu codziennych problemów, które są w ich ocenie są nie do rozwiązania. Przede wszystkim brakuje im pieniędzy i środków do życia i wokół tego koncentruje się najczęściej ich uwaga. Nierzadko żyją w trudnych warunkach socjalnych, w małych, ciasnych, przepełnionych, pozbawionych podstawowych wygód domach czy mieszkaniach.

Mają problemy zdrowotne wynikające z wieloletnich zaniedbań, często w ogóle nie korzystają ze służby zdrowia. Brakuje im dokumentów, zaświadczeń, wiele spraw urzędowych od lat pozostaje nie załatwionych. Ponieważ mają małą wiedzę o świecie, nie umieją korzystać z pomocy instytucji, nie znają swoich praw. Łatwo ich oszukać, wprowadzić w błąd, zlekceważyć. Brakuje im wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, umiejętności i doświadczeń związanych z pracą zawodową.

Zmianę, możliwość nadrobienia deficytów najbardziej utrudniają im problemy emocjonalne. Przede wszystkim bezradność, niedojrzałość, poczucie krzywdy, nieufność, brak wiary w siebie, niskie poczucie sprawczości, brak wzorców, nieumiejętność systematycznego działania. Ponieważ przytłacza ich wielość problemów, uciekają od rzeczywistości w fantazje, uzależnienia lub po prostu w oglądanie telewizji. Nie wierzą w siebie, czują się gorsi od innych, więc nie ryzykują kolejnych porażek i upokorzeń, które wiązałyby się z jakąkolwiek próbą zmiany sytuacji. Boją się kursów, bo kojarzą się im ze szkołą, pracy, bo oznacza zależność, ocenę i odbiera swobodę do której przywykli. Nie wierzą w siebie, swoją sprawczość, wydaje się im, że mają pecha, a inni są szczęściarzami, czasem czekają na wygraną w totolotka, marzą, ale nie robią planów.

W rodzinach tych jest wiele konfliktów pomiędzy członkami rodziny, nieporozumień z sąsiadami, pozrywane są więzi i kontakty z rodzinami pochodzenia. Nie ma nikogo, kto byłby gotów im pomóc. Ludzie ci, sami nie wierzą w możliwość zmiany, w związku z tym są bierni, żyją z dnia na dzień, czują się odrzuceni przez wszystkich. Z problemami radzą sobie najlepiej jak potrafią, czyli „na skróty”, utrzymują się z drobnych przestępstw, alimentów, zasiłków, darów. Są obiektem zainteresowania wielu służb, w ich domach często bywa policja, kuratorzy, pracownicy socjalni, czasem zajrzy ktoś ze szkoły – zazwyczaj bez uprzedzenia próbując ich przyłapać na czymś co umożliwi bardziej radykalną „pomoc”.

Dzieciom chowanym w tych rodzinach brakuje poczucia bezpieczeństwa, nie mają stabilnej i przewidywalnej sytuacji i oparcia w dorosłych. Ich podstawowe potrzeby fizyczne i emocjonalne są słabo i nieregularnie zaspokajane. W domach tych nie ma stałych reguł gry, brakuje jasnych i stabilnych oczekiwań od dzieci i silnych więzi emocjonalnych. Dzieci żyją w stałym napięciu wynikającym z konfliktów i kryzysów rodzinnych mają wiele zaniedbań zdrowotnych: nie zdiagnozowane wady rozwojowe, brak szczepień, badań, bilansów. W wielu rodzinach się nie gotuje, członkowie rodziny odżywiają się nieregularnie i nieracjonalnie (słodycze, fast-foody). Rodzice przekazują dzieciom ubogie dziedzictwo kulturowe (wzorce, normy, wiedza o świecie), mają one również mały zasób słów, często nie rozumieją języka. Nie mają dostępu do komputerów, komórek, zajęć artystycznych, sportowych, edukacyjnych. Często są niedomyte, źle ubrane co nierzadko powoduje niechęć i izolację ze strony rówieśników i status „czarnej owcy” w szkole. W związku z tym, że dzieci z marginalizowanych rodzin żyją w stałym napięciu, nie umieją koncentrować uwagi, mają słabą pamięć. Ponieważ stale walczą o uwagę (np. destrukcją) mają wiele problemów w szkole. Żyją z godziny na godzinę, podobnie jak ich rodzice nie planują niczego na przyszłość, brakuje im poczucia sprawczości, nie wierzą w siebie. Unikają ryzyka, unikają porażek. Są nieufni wobec innych a szczególnie wobec dorosłych. Nie umieją działać długofalowo, uczyć się na błędach, brakuje im odpowiedzialności za siebie i swoje życie oraz nadziei na zmianę. Są bierne, roszczeniowe, mają nierealistyczne wyobrażenia i oczekiwania. Mają natomiast wiele form kompensacji: kłamstwa, fantazje, uzależnienia, manipulacje, gry, pozory.